

Teresa Kapela konferencja Bożycy diećności  
5 lut 2012 r.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na kilka spraw;

1. Współcześnie w społeczeństwach europejskich zwiększa się liczba osób samotnych i w podeszłym wieku. Tylko w 1/4 gospodarstw domowych, taką jednostką operujemy w statystyce są wychowywane dzieci. Wszystkie kraje europejskie zakładają konieczność partycypacji w kosztach wychowania następnego pokolenia. Zrozumiano, że współczesny system ekonomiczny, efektywny w wielu dziedzinach dyskryminuje postawy altruistyczne jakimi są decyzje prokreacyjne.

My w ramach transformacji ustrojowej zrezygnowaliśmy z transferów finansowych na rzecz rodzin, ograniczając je do transferów w ramach pomocy społecznej. Jesteśmy w unikalnej sytuacji w Europie, przekazując najmniejsze środki finansowe na rodzinę, próg świadczeń rodzinnych jest najniższy w Europie następny jest dwukrotnie wyższy Hiszpania, Włochy o podobnej strukturze polityki rodzinnej mają 10 krotnie wyższy próg ograniczający świadczenia rodzinne.

2. Sytuacja w której rodzina jest najuboższą jednostką w społeczeństwie nie daje poczucia bezpieczeństwa. Posiadanie dzieci wg danych GUS z 2011 zmniejsza dochody o 500zł na każdą osobę, a w przypadku trójki jest to obniżanie o 1000zł możliwości finansowych, statystycznej rodziny

I mimo że rodzice wielodzietni wydaje się osiągnęli pułap możliwości zarobkowych, jako grupa zarabiają najwięcej, więcej niż osoby samotne, rodzice z jednym dzieckiem, to w przeliczeniu na osobę w rodzinie stają się w Polsce grupą najuboższą. Nie przyjmujemy do wiadomości publicznej badań OECD, ostatnio UNICEF, że polskie dzieci są najbiedniejsze w gronie 30 najbogatszych krajów świata do jakich należymy.

Rangę polityki rodzinnej w naszym kraju dobrze obrazuje porównanie z systemem emerytalnym. Brak rewaloryzacji emerytur to pogwałcenie „praw nabytych” i sprawa dla Trybunału. Brak rewaloryzacji progów zasiłkowych to nie wzbudzająca żadnych emocji decyzja administracyjna.

Duży wzrost demograficzny, który miał miejsce w latach 80-tych poważni ludzie kwitują anegdotkami o „godzinie policyjnej” i „braku lepszych zajęć”, zamiast zbadać korelację tego wzrostu z rozwiązaniami wprowadzonymi w wyniku realizacji jednego z 21 porozumień gdańskich. czyli

3. Ubogie dzieci to ubogie rodziny – to rodzice, próbujący ze wszystkich sił zabezpieczyć potrzeby dzieci, częstokroć rezygnując z własnych, czasem kończy się to poważnymi chorobami, depresjami.

Innym zagadnieniem, które chcę poruszyć jest podważanie autorytetu rodziców. Są publikowane i nagłaśniane kolejne badania tylko 8 % procent rodziców wie jak wychować swoje dzieci, ostatnio tutaj w sejmie padało: tylko

7% rodziców wie jak karmić swoje dzieci, konsekwencje zaniedbań pójną w miliardy złotych. Kolejne przetaczające się przez media dramaty w rodzinach, pogłębiają negatywny obraz rodziny. Wydaje się, że to działa, że rodzice stają się co raz bardziej niepewni i zakwestionowani w swoich prawach.

4. Do tego dochodzi wielka kampania medialna, którą można streścić - dzieci, ale po godzinach pracy. Tylko praca zawodowa daje nam prawo do istnienia. Praca w domu jest sprowadzona do terminu siedzenie w domu, kompletnie pozbawiona wartości. Mam dziecko pracując, ale nie opiekując się własnym dzieckiem to staje się pracą, gdy robi to osoba obca.

#### Zakończenie

Czy w tych warunkach można mieć dzieci? Można, ale zrywa to całkiem solidarność międzypokoleniową i więź z państwem, w którym się mieszka. W jednym z dokumentów Komisji Europejskiej jest zdanie historia nie zna przypadku rozwoju gospodarczego bez kołysek. My postanowiliśmy zmienić bieg historii.

Związek Dużych Rodzin "Trzy Plus" przyjmuje dwie główne zasady w polityce rodzinnej : upodmiotowienia materialnego rodzin wychowujących dzieci, czyli dostrzeżenia ich wkładu w budowanie przyszłości, również przez transfery finansowe w kierunku rodzin czyli stworzenia mechanizmów wyrównujących inwestycję jaką to stanowi i zasadę wolnego wyboru, dającą możliwość rodzinie wyboru najlepszego rozwiązania w konkretnej sytuacji.

Obecne propozycje wydłużenia urlopów macierzyńskich i wprowadzenie rodzicielskich, idzie w dobrym kierunku.

Ale chcę podkreślić, że osobami uprawnionymi do urlopów rodzicielskich jest tylko część pracujących, poniżej 50% młodych matek coraz więcej osób pracuje na zlecenie lub prowadzi działalność gospodarczą. Trzeba zastanowić się nad sytuacją matek nie zatrudnionych – chociażby studentek - przesuwanie wieku rodzenia pierwszego dziecka ma również konsekwencje biologiczne. studentka – nie ma żadnych uprawnień.

Chociaż za pierwszoplanowe uważamy transfery bezpośrednie dla rodzin, ważne są również małe formy wspierające rodzinę w wychowaniu dziecka Budowanie dużych instytucji opiekuńczych tzw. żłobków uważamy za rozwiązanie drogie dla gmin i niekorzystne dla dzieci.

Bardzo istotne dla rodziców mających małe dzieci wydają się być wysiłki w celu upowszechnienia w Polsce zatrudnienia na część etatu, tak by małe dziecko nie musiało rozłączać się z mamą lub tatą na cały dzień.

Gruntownej refleksji i przebudowy potrzebuje system świadczeń, który nie zapobiega wpadaniu w ubóstwo rodzin decydujących się na kolejne dzieci. A również stosunek do pracy wychowawczej i opiekuńczej wykonywanej w domu. Praca ta choć nie zawiera się w rachunkach PKB stanowi wkład nas rodzin na poziomie 30% w niektórych sferach 50% PKB. Można sobie postawić pytanie ile kosztowało by państwo przejęcie wszystkich zadań opiekuńczych, które w tym momencie bezpłatnie wykonuje rodzina.

Tevese Kupala

Relacja z konferencji w Brukseli „Przyszłość rodzin” październik 2011

Komisja Europejska razem z Przymierzem dla Rodziny, powstałym w ramach Prezydencji Niemieckiej zorganizowała w Brukseli sesję: „Przyszłość rodzin”. I pomimo że można by się ograniczyć do podsumowania Williama Leya dyrektora Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzinnych, że rodziny były, są i będą to warto poświęcić temu spotkaniu trochę więcej czasu.

Sesja zgromdziła 127 uczestników i prelegentów z różnych krajów członków rządów, uniwersytetów, stowarzyszeń, federacji, instytutów naukowych, członków Komisji Europejskiej.

Referaty wstępne wygłosili minister Michał Boni poświęcony sytuacji młodzieży pod znamienym tytułem Młodzież motorem rozwoju czy stracone pokolenie. I Jolante Reingarde z Europejskiego Instytutu Równości Płci omawiająca sytuację kobiety współczesnej.

Minister Boni, opierając się na raporcie „Młodzi 2011” opisywał sytuację polskiej młodzieży. Mówił o dużej zmianie pokoleniowej, boomie edukacyjnym, dobrym przygotowaniu, odporności na stres, podporządkowaniu wymogom pracy, ale z oczekiwaniem wysokich zarobków, dających możliwość zaspokojenia wyszukanych potrzeb indywidualnych. Te potrzeby są postmaterialistyczne i w dużej mierze odnoszą się do satysfakcjonującego życia. Młodzież oczekuje też stabilności i bezpieczeństwa pracy.

Propozycje jakie wysunął to objęcie pełnymi kontraktami wszystkich pracujących uwzględniając staże i pracę sezonową, rozwój ruchomego czasu pracy, szczególnie dla matek małych dzieci i objęcie ubezpieczeniem społecznym osób o nietypowych formach zatrudnienia. Podkreślając, że potrzebne będą zmiany w prawie pracy. Opowiedział się za powszechnym wychowaniem przedszkolnym dla wyrównania szans edukacyjnych dzieci w miastach i na wsi, poprawą prewencyjnej opieki zdrowotnej w szkołach: zwłaszcza dentystryczną, wykrywaniem wad postawy i zapobieganiu otyłości.

Podkreślił rolę kobiet jako motoru rozwoju ze względu na ich wykształcenie, proponując nowe formy wspomagania wejścia lub powrotu kobiet na rynek pracy (specjalne programy aktywizujące).

Podkreślił rolę międzypokoleniowej solidarności, która powinna znaleźć nowe formy w rodzinach, szkole i pracy. Rywalizacja między młodymi i starymi powinna ustąpić międzypokoleniowej współpracy, w szczególności formy i sposoby zatrudniania powinny być dostosowane do wieku i etapu życiowego. Solidarność międzypokoleniowa powinna łączyć się z harmonijnym rozwojem terytorialnym.

Jolanta Reingarde zwracała uwagę na nierówne obciążenie pracą kobiet: opieka, prace domowe w dominującej części są wykonywane przez kobiety. Powoduje to często faktyczne podwojenie czasu pracy, która z racji bycia nieopłacaną ma bardzo niski prestiż. 57% nieaktywnych zawodowo kobiet pracuje w domu. Obecny kryzys, ograniczenie wydatków na cel społeczne prowadzi do rezygnacji z pracy zawodowej wielu kobiet.

Przyjmowane rozwiązania ustawowe włączające mężczyzn w opiekę nad dzieckiem, są mało skuteczne, wciąż dominuje przeświadczenie o odpowiedzialności mężczyzn

za utrzymanie rodziny, a kobiet za pracę w domu. Potrzebna jest zmiana mentalności. Opieka nad dziećmi nie może być przeszkodą w rozwoju zawodowym w ujęciu równości płci.

Następny mówca Olivier Thevenon starał się nakreślić współczesny model rodziny, pokazując jej przemiany i trudności opisu. Zmieniła się rola kobiet, ich wykształcenie, sposób wchodzenia w dorosłość, zmieniła się dietność rodzin, ich styl życia. Trudno utożsamiać obecnie rodzinę z gospodarstwem domowym, mogą to być obce sobie osoby, a rodzina może zamieszkiwać w kilku miejscach. Najwięcej jest gospodarstw domowych bezdzietnych. Wszystkie te dane przedstawione na interesujących wykresach będzie można wkrótce obejrzeć na stronie Europa The European Alliance for Family.

Socjolog z Rotterdamu Pearl Dykstra wskazywała na wydłużanie się czasu poświęcanego na opiekę nad członkami rodziny, związane ze starzeniem się społeczeństwa. Rodziny są dziś zwykle trzy pokoleniowe, do rzadkości należy rodzina, gdzie można spotkać prababcie i prawnuka czyli pięć pokoleń. Migracje, rozwody, słabnąca solidarność stanowią nowe wyzwania społeczne. Badania przeczą przyjętym ogólnie poglądom o słabnących kontaktach między członkami rodziny, ponadto wskazują na duży wkład starszego pokolenia w opiekę nad młodszymi. Pokolenie starszych nie jest obciążeniem, a nieocenioną pomocą, także finansową. Rodzice chcą zawsze być rodzicami i pomagają swoim dzieciom. Dopiero powyżej 75 roku życia sytuacja się zmienia i dzieci zaczynają pomagać rodzicom; w mniejszym stopniu dotyczy to pomocy materialnej, a bardziej opiekuńczej. Także dostępność i łatwość korzystania z transportu publicznego wpływa na częstotliwość kontaktów rodzinnych. Nie ma prostej zastępowalności opieki rodzinnej przez państwową, powinny one uzupełniać się i wspierać. Rozwiązania prawne zachęcają do określonych zachowań. Można wyróżnić cztery obszary odpowiedzialności opieka nad dziećmi, wsparcie finansowe, opieka nad starszymi, wsparcie finansowe dla starszych. Można wyróżnić 3 modele: rodzinny, rodziny wspierane przez państwo i przejęcie tych funkcji przez państwo. Wielu mówców odnosiło się do zjawiska kryzysu. Jak mieć dzieci w tych czasach niepewności, nieprzewidywalności? Czy w trudnych czasach łatwiej czy trudniej zdecydować się na dzieci?

Badania wskazują, że te zależności są skomplikowane: np. wykształcone kobiety w czasach kryzysu raczej odkładają decyzje prokreacyjne, by nie tracić możliwości zatrudnienia; zaś słabiej wykształcone kobiety - przeciwnie. Stephan Buffetaut, autor dokumentu Europejskiego Komitetu Społeczno- Ekonomicznego na temat Wpływu polityki rodzinnej na zmiany demograficzne stwierdził "Dzieci są ostatecznym utwierdzeniem w pewności".

Co powoduje niepewność: niestabilność zatrudnienia, ograniczony dostęp do mieszkań, opóźnienie startu zawodowego. Przeświadczenie, że naprzód dom, praca, potem dziecko, obniżające się świadczenia socjalne. Badania pokazują, że więcej dzieci mają osoby mieszkające w domach niż w mieszkaniach. Cytowano przykład Finlandii, która nie odczuła zmniejszenia dietności w kryzysie roku 2003, ponieważ wprowadzono dodatkowy zasiłek dla rodzica zajmującego się domem, chroniący jednocześnie przed zwiększającym się bezrobociem. Osobny wykład poświęcono

pozytywnemu wpływowi posiadania mieszkań/domów na decyzje prokreacyjne. Takim czynnikiem niepewności są również rozwody. Rozwody, które są długim ciągiem zdarzeń, mającym trwały wpływ na dzieci. Zauważono, że mężczyźni gorzej znoszą skutki rozwodu. Można ograniczać skutki finansowe, szczególnie dotkliwe dla kobiet, transferami socjalnymi. Zauważa się zjawisko zwiększonej liczby rozwodów wśród osób z niższym wykształceniem, powodujące pogłębiające się zróżnicowanie klasowe. Statystyki ukazują ogromne ryzyko ubóstwa dziecka z jednym rodzicem. To opinie Juho Harkonen'a z uniwersytetu w Sztokholmie. Ciekawym zjawiskiem jest podjęcie tematyki rodzinnej na forum europejskim i udział w dyskusji stowarzyszeń i federacji rodzinnych. Ich zadaniem jest precyzowanie potrzeb rodzin wobec czynników politycznych. Tak definiował rolę stowarzyszeń rodzinnych De Gaulle ustanawiając stałe zasady funkcjonowania stowarzyszeń rodzinnych we Francji w 1045r. Kilkakrotnie cytowano na sesji o przyszłości rodzin moc polityki rodzinnej Francji płynącą ze stabilności i trwałości podtrzymywanej przez wszystkie kolejne rządy.

ps.

Sytuacją rodzin zajmują się obecnie wszystkie państwa europejskie. Chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii, które poruszane były na spotkaniu Przyszłość rodzin w Brukseli 12 października tego roku. Wśród prelegentów były dwa głosy polskie ministra M. Boniego i prof. I. Kotowskiej.

W sprawie struktury rodzin zwrócono uwagę, że często nie pokrywa się ona z gospodarstwem domowym. Samodzielne mieszkanie sprzyja zakładaniu rodziny i dietności. W Polsce 42% młodych 20-34 lat mieszka z rodzicami, najwięcej jest również osób bezdzietnych /Thevenot/. Socjolog Pearl Dykstra z Rotterdamu zwracała uwagę, że polityka rodzinna to nie tylko sprawa opieki nad dziećmi, ale wszystkimi, którzy wymagają opieki. Proces starzenia się społeczeństwa zwiększa ten obszar, chociaż badania nie potwierdzają powszechnej opinii, że pokolenie starsze jest obciążeniem. Wprost przeciwnie starsi rodzice pomagają dorosłym dzieciom, również finansowo-ma to miejsce w 61% przypadków. Dorosli co raz dłużej pozostają zależni finansowo, mieszkaniowo. Jest duże zaangażowanie wokół potrzeb dorosłych dzieci, ze strony starszych, natomiast ich potrzeby uwidaczniają się po 75r i rzadko są natury finansowej.

Dalsze tezy: nie ma prostej zastępowalności pomocy rodzinnej i państwowej, ważna jest wspólna odpowiedzialność: problemy specjalistyczne rozwiązuje państwo, reszta zostaje w rodzinie. Organizacja pomocy nie jest neutralna, wpływa na atmosferę. Włochy, Grecja, Hiszpania i Polska należą do państw najmniej hojnych w tym przedmiocie. W zakres odpowiedzialności państwa wchodzi opieka nad dziećmi, pomoc

finansowa, opieka nad starszymi, wsparcie finansowe dla starszych. Stephan Buffetaut zwracał uwagę na wpływ permanentnej niepewności, zmniejszenie zabezpieczeń socjalnych, opóźnienie czy też w ogóle brak stabilizacji zawodowej, mieszkaniowej. Wszystkie te czynniki mają silny wpływ na formowanie związków. Mężczyzna bez stałego zatrudnienia ma trudność w założeniu rodziny. Model mężczyzny odpowiedzialnego za finanse nadal mocno funkcjonuje w świadomości.

Zwracał również uwagę na **wysokie koszty alternatywne posiadania dziecka ponoszone przez dobrze wykształcone kobiety. I w dobrych i w czasach kryzysu ta decyzja może być "zbyt droga"**. Przeciwnie dzieci są dobrym rozwiązaniem w przypadku kobiet z niższym wykształceniem. Można mówić o strategii wyjścia z rynku pracy tam gdzie istnieje dobry system zabezpieczeń społecznych.

Kolejna analiza makro i mikro czynników wpływających na dzietność przyniosła podsumowanie iż tradycyjne czynniki polityki rodzinnej czyli transfery finansowe i ograniczenie pracy nie wpływają na dzietność, ale z jednej strony ułatwiają, z drugiej kształtują postawy i normy funkcjonujące w społeczeństwie. **W naszych czasach dzieci mają ci, którym daje to radość, mogą liczyć na wsparcie w rodzinie i mają możliwość łączenia wychowania z pracą. Jednocześnie można zauważyć iż normą społeczną jest dezaprobatą dla pracy na pełen etat przy dzieciach poniżej trzech lat. Potwierdza to 33% -średnia europejska kobiet mających dzieci do lat trzech i pracujących zawodowo. W Polsce oscyluje ona wokół 57% i jest wyższa niż ogólna średnia zatrudnienia kobiet**

To niektóre opinie, które zostały przedstawione na europejskiej konferencji dotyczącej przyszłości rodzin. Można uznać, że są one bliskie naszemu ich postrzeganiu. Rodzi się pytanie dlaczego nasza polityka rodzinna kształtowana jest wg zupełnie innych założeń. Preferencje rodziców do wychowania osobistego dzieci do lat trzech nie są respektowane. Podważa się podział ról w rodzinie...